

## 40 LAT MIASTA ŚWIDNIKA

## **Jubileuszowy festyn**

Świdnik ma już 40 lat! Taka okrągła rocznica nie mogła upłynąć bez okolicznościowego festynu przeznaczanego dla mieszkańców naszego miasta. W tym roku organizatorzy obchodów, czyli Urząd Miejski i Miejski Ośrodek Kultury zaprosili w niedzielę (18.09.) wszystkich chętnych na teren kompleksów sportowych Avii, gdzie od godziny 14 do późnych godzin wieczornych trwała dobra zabawa.

Festyn otworzyli świdniccy działkowcy, którzy również obchodzili bardzo ważną rocznicę, mianowicie 40-lecie powstania pierwszego ogrodu działkowego. Jako że od tego czasu powstało w Świdniku przeszło 10 ogrodów, to i dorobek, którym chcieli pochwalić się nasi działkowcy był imponujący. Na kilku stołach zgromadzili oni najdrodziejże i najsmaczniejsze okazy warzyw, owoców oraz piękne kompozycje kwiatowe — efekt tegorocznej pracy. Działkowcy chętnie dzie-

lili się ze swoimi sympatykami ogrodniczym doświadczeniem i wiedzą, a o tym, że jest ona nie-mała przekonali się wszyscy, którzy zakosztowali leżących na stołach jabłek, śliwek czy winogron.

Niedzielny festyn uświetniła również swoją obecnością pani MARIA SZCZESNA — poetka pochodząca z Lublina ale twórczo związana z naszym miastem. Miłośnicy poezji mogli nabyć tomiki wierszy pani Szczesnej, pod-pisane przez samą autorkę.

O godzinie 16, na tzw. „pa-telni” rozpoczął się blok arty-styczny Miejskiego Ośrodka Kul-tury, którego atrakcją miał być występ par tanecznych z lubel-skiego Klubu Tańca Towarzystwo „ZAMEK”. Program ten z pewnością byłby udany, gdyby nie zły stan techniczny sceny. Chy-botliwie, źle przymocowane do konstrukcji deski skutecznie wy-bijały z rytmu tańczące pary.

Dokończenie na str. 2

### **Lubelszczyzna przoduje w zatruciach**

## **Jeszcze o grzybach**

Srodki masowego przekazu alar-mują informacjami o zatruciach grzybami. Szpital Bożego Jana le-żący amatorów grzybów z całego regionu pęka w szwach. Ciepła i wilgotna pogoda nadal sprzyja grzybobranom, więc wiele osób korzysta z okazji, by urozmaicić swoje menu. Nie zawsze potra-fią odróżnić kanie, gołąbki czy polne pieczarki od muchomora sromotnikowego. Zbierając wszyst-ko, byle koszt był pełen. Potem duszą, gotują, jedzą sami, karmią dzieci, częstują sąsiadów. Kilka godzin później cierpią na gwał-towne wymioty, biegunkę, silne bóle brzucha. Jeżeli pomoc le-karska udzielona jest w ciągu 48 godzin są szanse na przeżycie. Gdy chory zgłasza się do lekarza jeszcze później... Zatrucia grzybami należą do najcięższych i prawie w 50% kończą się śmier-cią.

— Sytuacja jest tragiczna — ocenia Wojciech Mach, ordyna-tor oddziału Dziecięcego Szpitala Miejskiego w Świdniku. Właścicie-żne żadne określenia nie oddają tego, co się dzieje na Lubelszczyźnie tej ilości zatruc grzybami. Leczenie odbywa się na oddziale toksyko-logicznym Szpitala Wojewódzkie-go w Lublinie, który hospitali-zuje wszelkie zatrucia dorosłych. Ponieważ liczba gwałtownie ro-sła, cały oddział wewnętrzny od-dano do dyspozycji toksykologii. Dzieci przyjmuje Instytut Pedia-trii.

Jeśli chodzi o dzieci — sytuacja jest na szczęście nieco lepsza. U nas na oddziale mieliśmy jedno

zatrucie dziecko, 4-letnią dziew-czynkę z Pelczyna. Zatruciu uleg-ła cała rodzina. Leczeni są w Lublinie. Iza była już w stanie śpiączki, ale dzisiaj jej stan jest trochę lepszy. Sąsiad niestety zmarł.

Zatrucie grzybami powoduje głębokie toksyczne uszkodzenie wątroby. W Świdniku nie pro-wadzimy leczenia zatruc, ale udzielamy pierwszej pomocy, po-łączającej na usunięciu trucizny lub związaniu toksyn stosujemy płukanie, lewatywy, podajemy leki moczopędne, węgiel aktywo-wany, by zneutralizował truci-znę. Potem odesyłamy na dalsze leczenie do Lublina.

Zatruciu grzybami towarzyszą burzliwe objawy, typowe dla za-trucia pokarmowego — wymioty, biegunka (nie zawsze równocześ-nie, częściej pojawiają się wy-mioty) i bardzo silne bóle brzu-cha. Im wcześniej wystąpią te objawy, tym lepsza jest progno-za.

Były różne lata zatruc grzybami, raz występowały częściej, raz rzadziej, ale takie masówki jak w tym roku — nie pamiętam, choć pracuję w służbie zdrowia już 30 lat.

Według opinii dietetyków grzy-by nie mają żadnej wartości od-żywczej, spożywamy je tylko dla ich smaku. Z całą pewnością są ciężkostrawne, więc w ogóle nie powinny wchodzić w skład diety dziecka.

Dokończenie na str. 2

# **KRZYSZTOF MICHALSKI** **NOWY BURMISTRZ ŚWIDNIKA**

Ma 34 lata, pochodzi z Nowe-go Miasta Lubawskiego, miastecz-ka na granicy Pomorza i Mazur. Żona, dwoje dzieci: Marcin — 4 lata, Agnieszka — 2 lata. Po skończeniu w 1984 roku studiów w Wydziale Transportu Politech-niki Warszawskiej jako specja-lista w dziedzinie organizacji i techniki transportu wewnątrzka-ładowego oraz magazynowania rozpoczął pracę w WSK PZL Świdnik. Od 1991 roku pełnił funkcję kierownika działu pro-jektowania i rozwoju przedsię-wzięcia — TPR. Jest radnym Rady Miejskiej Świdnika z listy Świdnickiego Forum Prawicy.

Kierowanie nie jest Panu obce, jednak po objęciu stanowiska burmistrza Świdnika znacznie zmieniła się skala spraw, który-mi trzeba się będzie zajmować. Jakże jest pańskie samopoczucie po pierwszych dniach urzędowa-nia?

Zostając w 1991 roku kierow-nikiem byłem najmłodszym pracow-nikiem TT. Była to sytuacja o tyle stresująca, że trudno czasem udzielić reprimendy osobie, któ-ra mogłaby być moim ojcem. Trzeba więc było nauczyć się dy-plomacji, żeby nie zrazić do sie-bie starszych, doświadczonych pracowników, a jednocześnie narzucić swoją wizję pracy działu. Myślę, że nabyte w WSK umie-jetności mogą się teraz przydać. Pierwszy tydzień pracy w urzęd-zie był dość intensywny, ale je-stem z tego zadowolony, ponie-waż lubię taką pracę. Na razie zapoznając się z problemami, który-mi przyjdzie się zająć, studi-uję uregulowania prawne, ustawy, regulaminy.

W ubiegłym tygodniu gości-liśmy delegację zaprzyjaźnionej

holenderskiej gminy Aalten. Ho-lendrzy dowiedzieli się o zmia-nie na stanowisku burmistrza tuż przed wyjazdem i byli bardzo cie-kawi, jak będzie przekazywana władza w mieście, a także, czy

przedstawiciele gminy Aalten i pozwolili wprowadzić bardziej swobodną atmosferę. Jak pod-kreślali kilkakrotnie nasi go-ście przekazanie władzy w mieście odbyło się w sposób przyjęty w



Fot. K. Majkowska

dotychczasowe przyjazne stosunki między naszymi gminami zostaną utrzymane. Obecność byłego bur-mistrza, pana Skroka, który za-inicjował kontakty z Holendra-mi, a teraz uczestniczyli we wszystkich oficjalnych spotka-niach, rozwiała wątpliwości

krajach Europy Zachodniej bez zgrzytów i nieporozumień. Nasze kontakty z gminą holenderską zo-stały oczywiście utrzymane.

Zdążył pan już przeprowadzić wizję lokalną w mieście. Jak wi-  
Dokończenie na str. 2

Na plac przy al. Armii Krajo-wej pomiędzy terenem Spółdziel-ni Mieszkaniowej, a blokami mieszkalnymi w sobotę 10 wrze-sznia wjechały pierwsze maszyny. Rozpoczęła się budowa szkoły podstawowej, a właściwie jej

### **Ruszyły maszyny**

## **Szkoła Podstawowa**

Nr 7

pierwszego etapu. Zgodnie z pro-jektem już w przyszłym roku będzie gotowy pierwszy budynek, w którym uczyć się będą dzieci z klas od pierwszej do trzeciej, oraz gotowa będzie część admi-nistracyjna.

Rozpoczęcie kolejnej inwestycji finansowej z budżetu gminy wy-wołuje pytania i dyskusje do-tyczące celowości budowania ko-lejnej szkoły, mając w pamięci szkołę nr 4. Rozpatruje się kwe-stię wyżu demograficznego, któ-ry obecnie trafia do szkół śred-nich. Pytań jest wiele, zawsze się znajdują argumenty za i przeciw. Ważne jest tylko jedno. Czy szko-ła będzie gotowa na 1 września 1995 roku?

yb

## **Bezrobotnych przybywa**

Bezrobocie w dalszym ciągu stanowi dla Świdnika poważny problem. Według danych Rejonowego Urzędu Pracy, liczba bezrobotnych wciąż rośnie. We wrześniu zarejestrowano 3400 osób, co stanowi znaczny wzrost w porównaniu z końcem czerwca, kiedy liczba ta wynosiła 3272. Należy dodać, że jedynie połowie ogólnej liczby bezrobotnych przy-sługuje prawo do zasiłku. Ten znaczny wzrost spowodowała mię-dzy innymi kolejna fala absol-wentów szkół zawodowych, ogólnokształcących jak i osób z wyż-szym wykształceniem.

Aby złagodzić przynajmniej częściowo skutki tej sytuacji, RUP podejmuje szereg różnorod-nych działań. Oprócz udzielania pożyczek osobom, które zdecydo-wały się podjąć działalność gos-podarczą, organizuje się szkole-nia zawodowe. Do chwili obecnej około 180 bezrobotnych ukończyło kursy dla sekretarek, księgo-wych, kierowców, murarzy i tyn-karzy. Zainteresowanie tą formą

kształcenia jest bardzo duże, a chętnych jest z reguły więcej niż pozwalają na to możliwości fi-nansowe, dlatego przy zapisach na kursy preferuje się osoby, któ-re zamierzają szkolić się „pod zapotrzebowanie” konkretnej fir-my, bądź chcąc zdobyć zawód pojawiający się najczęściej w ofertach (dotyczy to głównie za-wodów budowlanych). Srodki na szkolenia są limitowane, dlatego najistotniejszą jest w tym przy-padku efektywność kursów, a tę wyznacza liczba osób, które zna-lazły zatrudnienie. Dla około 50% kursantów poszukiwania pracy kończą się sukcesem.

Skuteczną formą walki z bez-robociem są również prace in-terwencyjne, w ramach których Rejonowy Urząd Pracy zawarł blisko 100 umów z pracodawca-mi z terenu Świdnika jak i są-siednich gmin. Dzięki refundacji kosztów zatrudnienia, pracę zna-lazło około 300 osób, od lekarzy i inżynierów po sprzątaczkę i sa-

Dokończenie na str. 2

## **ZAKŁAD OPTYCZNY** **„OCZKO“**

wykonuje okulary:

- szybko
- tanio
- solidnie

Kruczkowskiego 6a (I piętro, obok Zakładu Fryzjerskiego)  
czynne od poniedziałku do piątku  
w godz. od 10.00 do 17.00  
w soboty robocze w godz. od 10.00 do 14.00

R-101

### **ZGŁASZAJMY UWAGI**

## **WSZYSTKO** **O DROGACH**

Zarząd Miasta powołał komisję, której zadaniem będzie generalny przegląd ulic naszego miasta. Członkowie komisji, m.in. przed-stawiciele Straży Miejskiej, Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Rejonowej Policji w Świdniku, specjaliści inżynierii ruchu z Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Publicznych, w dniach 21–23 września ocenią ulice pod wzglę-dem bezpieczeństwa, prawidłowo-ści oznakowania oraz ich stan techniczny.

Komisja zaprasza do współpra-cy wszystkich mieszkańców mia-sta. Uwagi i wnioski można skła-dać — pisemnie w kancelarii UM lub telefonicznie — pod nr 140-61, wew. 214 i 216.

Podobne przeglądy dokonywa-ne będą dwa razy w roku, a ko-misja zbierać się będzie w mia-rie napływu wniosków mieszkań-ców miasta.

Tydzień temu, w Bystrzejowi-cach wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek. Młoda, nie-pemoletnia dziewczyna, po spo-życiu alkoholu siadła za kierow-nicą poloniza. Rzecz dzieła się nocą. Katarzyna M. nie miała prawa jazdy. W efekcie samo-chód uderzył w rosnącą na po-

### **Pijana za kierownicą**

boczu topole, odbił się od niej, obrócił dookoła własnej osi i znów trafił w drzewo. Śmierć na miej-scu poniósł 19-letni chłopak, je-den z pasażerów poloniza. Dziel-czyną i pozostałymi pasażerowie od-nieśli tylko powierzchowne obra-żenia, nie wymagające leczenia szpitalnego. Noc spędzili w izbie wytrzeźwień.

d

p



## Beton zamiast piaskowca

Modernizacja nawierzchni chodników przy ulicy Wyszyńskiego, przy pawilonie handlowym, popularnym Berlinku, wzbudziła wiele kontrowersji wśród świdniczan. Dzwonili oburzeni, że w tak ciężkich czasach układa się kosztowną nawierzchnię z piaskowca. O wyjaśnienie tej sprawy poprosiliśmy p. **Jerzego Przybylskiego z Miejskiego Zakładu Usług Inwestycyjnych**: to na pewno nie jest piaskowiec ani inna tego typu droga nawierzchnia. Firma EnergoPol układa kostkę betonową, wykonywaną nowoczesniejszą metodą niż dotychczas układane płytki chodnikowe. Przy jej wytwarzaniu zastosowano, tzw. wibroprasowanie, przez co jest bardziej wytrzymała na ścieranie i ładniejsza. Do betonu dodano także czerwonego barwnika, stąd może sko-

jarzenie z piaskowcem z placu Konstytucji. Do inwestycji włączył się też PSS Społem, finansując ułożenie kostki przy Berlinku. Przy okazji tak gruntownego remontu wybudowano zostanie przy sklepie podjazd dla osób niepełnosprawnych i parking dla ich samochodów. Zmodernizowane zostanie również oświetlenie uliczne w tej okolicy. Zamiast dotychczasowych żarówek sodowych, zamontowane zostaną energooszczędne lampy firmy Philips. Lampy uliczne ustawione będą w miejscach do tej pory zupełnie ciemnych — właśnie przed Berlinkiem, na skwerku między ulicą Kościuski, SP nr 3 i Żłobkiem. Jesienią oświetlona zostanie droga na cmentarz.



Fot. K. Majkowska

Dokończenie ze str. 1

W następnej kolejności, na scenie pojawił się dawno nie oglądany w Świdniku wokalista ze-

## Jubileuszowy festyn

spół dziecięcy MAJKEŚ. Po raz pierwszy ta piątka sympatycznych dziewcząt zaprezentowała nowy program, na który złożyły się ludowe piosenki z regionu rzeszowskiego.

Organizatorzy niedzielnego festynu nie zapomnieli także o młodzieży. To właśnie z myślą o niej zaproszono do Świdnika dwa zespoły rockowe z Łęcznej — WAYNE OF BAND oraz BLACK DUCKS.

Po przeszło godzinnej dawce „mocnego uderzenia” zaprezentowano spektakl muzyczno-uchwyty przygotowany przez dziewczęta z Młodzieżowego Studium Wdzięku. Zabawa zakończyła się wspólnym ogniskiem, zabawą taneczną z udziałem zespołu „DERBY” oraz pokazem sztucznych ogni. Spragnionych i głodnych uczestników festynu obsługiwała firma TIP TOP, która oferowała między innymi smaczne kiełbaski, hot-dogi, żeberka, kawę czy bulion.

Milym zaskoczeniem było pojawienie się na festynie nowego burmistrza Świdnika KRZYSZTOFA MICHAŁSKIEGO, który zyczył wszystkim zebrany udanej zabawy.

(sls)

W ramach niedzielnego festynu odbył się na boisku „Świdniczanek” mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Urzędu Miejskiego i Spółdzielni Mieszkaniowej. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem drużyny Urzędu Miejskiego — 1:0.

## Jeszcze o grzybach

Dokończenie ze str. 1

Pozostają jeszcze pieczarki. Dotychczas zbieranych w polu czy na łące należy podchodzić bardzo ostrożnie, by nie pomylić z grzybami trującymi. Natomiast pieczarki hodowlane, poza tym, że są ciężkostrawne (więc nie należy ich jeść zbyt wiele) nie stwarzają niebezpieczeństwa. Wystarczy pamiętać, by nie przechowywać ich za długo, zarówno w stanie surowym jak i uduśzo-

nym. Po 2–3-dniowym przechowywaniu w lodówce, mimo ponownego przesmarzenia, mogą spowodować zaburzenia trawienia. Możemy raczyć się zapiekankami i pizzą, jeżeli mamy pewność, że pieczarki są świeże.

Na koniec apelujemy do wszystkich grzybiarzy o rozsądek i opamiętanie, a zwłaszcza wielką ostrożność w zbieraniu grzybów.

Anna Konopka

## BEZROBOTNYCH PRZYBYWA

Dokończenie ze str. 1

lowe. Największe umowy zawarło z WSK, gdzie przyjęło 40 osób (głównie specjalistów od produkcji lotniczej) oraz ze Świdnickim ZOZ, w którym stworzono miejsca pracy dla personelu medycznego i pomocniczego.

W ramach robót publicznych odbywających się przeważnie na terenach sąsiednich gmin — Melgwi, Piaski i Trzciniec pracuje przy budowie zajezdni autobusowej, wodociągów, szkół 85 bezrobotnych.

Wymienione powyżej tzw. aktywne formy pomocy bezrobotnym objęły zaledwie około 10% aktualnych potrzeb, a te na pewno są dużo większe. Niestety dotychczas największą przeszkodą dla pracowników RUP stanowi ograniczenie finansowe.

Najnowszą i jednocześnie

(sls)

Dokończenie ze str. 1

dzi je pan z pozycji gospodarza?

Wraz z całym Zarządem wytworaliśmy inwestycje, które przyjmujemy po byłym Zarządzie. Biorąc pod uwagę środki finansowe, jakimi dysponuje gmina, uważam, że są one prowadzone prawidłowo. Są inwestycje, jak przebudowa ulicy Partyzantów, które nie są realizowane w zadowalającym tempie, ale wynika to z przeznaczenia na nie zbyt skromnych środków. Może nieładnie mówić o tym na początku urzędowania, ale trochę zawadza nas mieszkający, którzy zadeklarowali swój udział finansowy w budowę dróg, a teraz niestety wycofują się z tych deklaracji.

Obejrzelismy również kończącą się budowę przychodni zdrowia, którą chcemy oddać do użytku jeszcze w tym roku. Jest to inwestycja z rodowodem i w charakterze minionej epoki, jeśli chodzi o jakość wykonania. Obecny wykonawca stara się po prostu naprawić, co tylko można. Pociąga to za sobą duże koszty.

Byliśmy także w szkole nr 4, gdzie dobiega końca modernizacja kotłowni. Tu z kolei, z powodu niedociągnięć dokumentacyjnych prace przeciągnęły się na początek roku szkolnego. Trzeba będzie dopilnować, by w przyszłości podobne sytuacje się nie zdarzały.

Bardziej kurtuazyjny charakter miała wizyta w Telekomie, gdzie ustaliśmy, że do końca października Świdnik wzbogaci się o 5 tysięcy numerów telefonicznych.

Którę z projektowanych dopiero inwestycji uważa pan za najpilniejszą do zrealizowania?

Przed wszystkim budowę Szkoły Podstawowej nr 7 na osiedlu Wschód. Będzie to budowa w przyszłym roku priorytetowa. Czas również definitywnie rozwiązać problem wywozu śmieci...

Czy jest pan w tej sprawie zwolennikiem współpracy z firmą Rethmann?

Powiedziałbym, że jestem zwolennikiem firmy, która rozwiąże problem w sposób należyty. Atuty Rethmanna, to doświadczenie w wykonaniu tego rodzaju usług

oraz znajomość polskiej specyfiki dzięki kilkuletniej obecności w takich miastach jak Szczecin, czy Poznań. Rozumiem postawę PEGIMEKU walczącego o swoje, ale uważam też, że sukces Reth-

manną jest rewolucją w stosunku do poprzedników?

W ogóle nie jestem zwolennikiem rewolucji. W tym przypadku opowiadam się za kontynuacją ze zdyktowaniem tempa roz-

## KRZYSZTOF MICHAŁSKI NOWY BURMISTRZ ŚWIDNIKA

manną nie musi oznaczać klęski PEGIMEKU, który przy wywozie śmieci zatrudnia około 15 osób i zarabia na niej 100 milionów złotych rocznie.

Co sądzi pan o idei ściągnięcia do Świdnika kapitału zagranicznego?

Popieram ją, chociaż nie wszystkie dotychczasowe doświadczenia są zachęcające. Jestem zresztą zwolennikiem poglądu, że znacznie trudniej sprowadzić kapitał krajowy, niż zagraniczny. Kapitał zagraniczny musi być ściągany w sposób roztropny, z zabezpieczeniem naszych interesów poprzez bardzo staranne przygotowanie prawnej strony wspólnych przedsięwzięć. Myślę, że wielu dotychczasowych trudności dałoby się uniknąć, gdyby umowy były przygotowywane z większą starannością. Ale tego też trzeba się było dopiero nauczyć.

Rodzimy, świdnicki biznes domaga się preferencji narzekając, że na inne rynki, zwłaszcza lubelski, na wskutek decyzji administracyjnych tamtejszych władz dostęp bardzo utrudniony. Czy może liczyć na takie preferencje podczas pańskich rządów?

Uważam, że każdy kapitał należy traktować tak samo. Oczywiście mieszkańcy Świdnika prowadzący działalność gospodarczą powinni uzyskiwać od miasta pewne przywileje, ale nie może się to odbywać kosztem innych mieszkańców.

Pańska ocena pracy poprzedniego Zarządu jest — przynajmniej w sferze gospodarczej — pozytywna. Czy oznacza to, że pańska administracja będzie raczej kon-

tinuacją niż rewolucją w stosunku do poprzedników? W ogóle nie jestem zwolennikiem rewolucji. W tym przypadku opowiadam się za kontynuacją ze zdyktowaniem tempa roz-

wiązania niektórych problemów miasta i jego mieszkańców. Przykłady to walka z bezrobociem, polepszenie funkcjonowania instytucji związanych z działalnością gminy. Chcemy między innymi utworzyć biuro promocji zajmujące się rozpowszechnianiem informacji o gminie na zewnątrz i zachęceniem kapitału spoza miasta do inwestowania w Świdnik.

WSK jest największym pracodawcą w mieście i zarazem największym jego dłużnikiem. Jaka będzie pańska polityka wobec Wytwórci: czy nakierowana na bezwzględne egzekwowanie należności, czy raczej kompromisowa, z uwzględnieniem trudnej sytuacji finansowej WSK?

Nie chcemy niszczyć najważniejszego źródła utrzymania gminy. Korzyści, jakie czerpie miasto z jego istnienia nie da się zmierzyć jedynie wielkością podatku wpłacanego do kasy gminnej. To również pieniądze wydawane przez pracowników WSK w sklepach, instytucjach użyteczności publicznej, to cała sfera pośredniego wpływu na to, że nasze miasto żyje. Z drugiej strony nie możemy pozwolić sobie na utrzymywanie zakładu. Liczę, że moja znajomość fabryki niemalże od podszewki pomoże w określeniu rozsądnej granicy.

Widzę natomiast możliwość nawiązania współpracy w poszukiwaniu firm chętnych do zagospodarowania zwalnianych w procesie restrukturyzacji przedsiębiorstw hal i maszyn. Myślę, że jest duża szansa, by Świdnik był w coraz mniejszym stopniu miastem jednego zakładu.

Na jakich zasadach chciałby pan ułożyć swoją współpracę z Radą Miasta?

Mam nadzieję na zrozumienie i partnerstwo. W dzień wyboru zapytano mnie o to, czy nie oba-

startowałem w wyborach do Rady, gdyż uzyskałem poparcie NSZZ Solidarności WSK. Moja praca pochłaniała mnie bez reszty i prawdę mówiąc przykro było mi odchodzić z zakładu w połowie drogi. Mówię: w połowie drogi, gdyż zbliża się czas uruchomienia nowych produkcji i technologii oraz wydzielenia z zakładu kolejnych spółek, przygotowywanych dokumentacyjnie przez mój dział.

Jakie własne ambicje chciałby pan zrealizować pełniąc funkcję burmistrza Świdnika?

Zawsze uważałem się za człowieka niezbyt bojaźliwego, a ponieważ życie stawia wciąż nowe wymagania, zdecydowałem się im sprostać. Pogłoski o tym, że mógłbym zostać burmistrzem traktowałem początkowo jako żart. Nie były jednak one złośliwe, raczej aprobujące. Pomyślałem więc, że skoro inni widzą mnie na tym stanowisku, to dlaczego nie miałbym spróbować. Można powiedzieć, że plotki pomogły mi w podjęciu ostatecznej decyzji. Myślę, że trzeba wykorzystywać każdą szansę sprawdzenia się na szerszym polu, zdobycia nowych doświadczeń, nowej wiedzy. Swoją rolę traktuję zresztą jako podobną do pełnionej w zakładzie, to znaczy zadanie udziału w opracowaniu strategii rozwoju miasta i jej realizacji.

Czy ma pan wobec tego swoją wizję Świdnika 2000? Jest to przecież bardzo niedaleka perspektywa...

Mam taką wizję. Jest to obraz Świdnika jako miasta powiatowego, z dobrze prosperującymi przedsiębiorstwami pracującym w oparciu o zakupioną lub wydzierżawioną część części WSK, z rozwijającą się dzielnicą przemysłową-składową wydziałową na terenie gminy, z obecnością kapitału zagranicznego, z Wytwórcią produkującą kilka typów śmigłowców, wreszcie z budżetem czteropięciokrotnie wyższym niż obecnie. Nie da się tego zbudować bez umocnienia ustroju samorządowego, który jest najlepszą drogą rozwoju małych społeczności, takich jak Świdnik.

Diakuje za rozmowę.

Rozm. Jan Mazur





## panorama związkowa

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW

Powrót do korzeni

## I TURA ZJAZDU ZZM W POLSCE

W ubiegłym tygodniu w czwartek odbyło się w Lublinie spotkanie wyborcze I tury zjazdu, kładące podwaliny pod jednolity Związek Zawodowy „Metalowców” w Polsce.

24 delegatów reprezentujących organizacje związkowe z naszego regionu wybrało 8 przedstawicieli na II turę do Inowrocławia. Zgodnie z wcześniej uchwaloną ordynacją wyborczą, każda organizacja związkowa skupiająca ponad jeden tysiąc związkowców, uzyskuje jeden mandat na II turę zjazdu.

W nowo powstałym związku będzie trójstopniowa struktura: — Organizacje zakładowe, — Okręg, dawne woj. lubelskie, — Krajowa Rada ZZM.

W obecnej chwili do ZZM zgłosiło się 471 organizacji zakładowych w kraju, skupionych w branży metalowej.

Aby uniknąć nadmiernych kosztów, zjazd został rozłożony na dwie tury. Do Inowrocławia wyjedzie ok. 125 delegatów z całego kraju.

W zmieniającej się sytuacji kraju istnieje konieczność odbudowania silnego ruchu branżowego, takim ma być ZZM.

W obradach I tury zjazdu uczestniczyli dotychczasowi szefowie Federacji „Metalowcy” z przewodniczącym Zdzisławem Tuszyńskim, posłem RP oraz Zbigniewem Kwiatkowskim i Włodzimierzem Gmachem w-ce przewodniczącymi.

Kol. Tuszyński poinformował uczestników o programie działalności oraz roli ZZM w Polsce. Następnie przekazał informację o tym, że ZZM został zarejestrowany w sądzie. Zapoznał obecnych o sytuacji w ruchu związkowym w skali całego kraju, oraz

o pracy posłów związkowych na forum parlamentu.

W dalszej części obrad Komisja Wyborcza zapoznała zebranych z wynikami wyborów na II turę zjazdu. Wybrano następujących delegatów z naszego regionu:

— WARZOCHA JAN — FLT-Kraśnik  
— DĄBSKI JERZY — WSK „PZL-Swidnik”  
— DUC KRYSZYNA — EDA-Poniatowa  
— RUBAJ FRANCISZEK — FLT-Kraśnik  
— IWANIUK STANISŁAW — WSK „PZL-Swidnik”  
— FILIPEK KAZIMIERZ — FS-Lublin  
— HEMPEREK ZBIGNIEW — EDA-Poniatowa  
— DYDA BRONISŁAW — FS-Lublin  
Z organizacji skupiających ponad jeden tysiąc związkowców wybrano następujących kolegów:  
— DERDEJ JERZY — WSK „PZL-Swidnik”  
— GWOŹDZ STANISŁAW — FS-Lublin  
— KWIATKOWSKI ZBIGNIEW — EDA-Poniatowa  
— PALUCH ALEKSANDER — FLT-Kraśnik

Dokonano też wyboru kandydatów do Krajowej Rady ZZM i tu reprezentować nas będą koledzy: Jerzy Derdej, Kazimierz Filippek oraz Aleksander Paluch. W dalszej części spotkania nastąpiła dyskusja. W dyskusji przebiegała się troska o to, jak skutecznie bronić praw pracowników w zmieniającej się rzeczywistości. Jak pomagać ludziom oraz co zrobić aby ta pomoc była bardziej skuteczna. Po wymianie poglądów oraz doświadczeń innych kolegów związkowcy zakończyli obrady I tury zjazdu.

## KOMU GALERIĘ?

Galeria RSTK mieści się w Świdniku przy ul. K. S. Wyszyńskiego 14 ze względu na brak publikacji na ten temat chciałbym przybliżyć niektóre fakty — powstania i trudności jej utrzymania. Dlatego postawiłem pytanie — „Komu Galerię RSTK?”

W chwili gdy w Polsce kulturalne placówki upadły ze względu na nową sytuację polityczną i krajową, Zarząd RSTK w Świdniku stawiał odważnie czoło obecnemu czasom. Za namową kilku zapaleńców, postanowił stworzyć własną Galerię, aby służyła malarzom z RSTK i nie tylko. W tym celu po zatwierdzeniu projektu stworzenia tej placówki przystąpiono do realizacji.

Nie było to łatwe, ponieważ gąszcz przepisów i brak funduszy niekiedy przekreślały to zamierzenie, ale upór był mocniejszy.

W celu zdobycia funduszy, przeprowadzono dobrowolne cegiełki w sukurs przyszli ludzie dobrej woli, organizacje związkowe, przedsiębiorstwa i Urząd Miasta. Gromadzone fundusze były ko-

nieczne do wykupienia lokalu po Foto-Zorzy wraz ze sprzętem fotograficznym (przestarzałym), gdyż tylko taki warunek był do spełnienia.

Po koniecznej przeróbce i modernizacji oddano pomieszczenie, gdzie розміщено dzieła sztuki. Galeria w dniu 23.04.1993 r. została oddana do użytku i wówczas nie wiem czy z powodu niespełnionych marzeń czy innych trudności w sprawie uzyskania tego lokalu rozpoczęło — miast współpracy — opluwanie wsem i wobec oraz utrudnianie pracy w Galerii na szczęście trwało to krótko. W tym miejscu chciałbym zaznaczyć, że Galeria spełniła swe przeznaczenie i nadal chce je spełniać. Otóż to. Chce spełnić — lecz zysku nie ma w ogóle, ze względu na coraz większe zużożenie społeczeństwa.

Najem lokalu, podatek VAT i akcyzowy nie ma pokrycia, brak też dotacji, więc stawiam dramatyczne pytanie — „Komu Galerię RSTK?”

Kazimierz Kalińczuk

## RESTRUKTURYZACJA W OCZACH OPZZ

B.B. Rozmawiam z v-ce przewodniczącym OPZZ panem JÓZEFEM WIADERNYM. Czy mógłby Pan przybliżyć nam Swoją osobę?

J.W. V-ce przewodniczącym OPZZ zostałem wybrany na kongresie 29 maja br. Praktycznie jestem od początku w OPZZ i w tym okresie przeszedłem wszystkie stanowiska, jakie można było przejść — od głównego specjalisty prognoz, dyrektora biura prezydium i na ostatnim kongresie zostałem wybrany v-ce przewodniczącym OPZZ. Pochodzę z Krakowa. Przeprowadzałem w hucie dawnej „Lenina” obecnie „Sędzimir” 22 lata na stanowisku pracowniczym.

B.B. Czy według Pana restrukturyzacja jest konieczna i czy pracownicy najemni mają tego świadomość o nieodwracalności tego skutkach?

J.W. Można powiedzieć, że jest nieodwracalna, chociaż nie we wszystkich zakładach pracy. Musimy w końcu zdecydować ile utrzymujemy państwowych zakładów pracy, a ile prywatnych. Wasz zakład, jest to duży zakład i to co zorientowałem się na miejscu będąc to za prywatyzacją już idzie i będą kolejne wydziały prywatyzowane. Celem tego spotkania nad Jeziorem Białym jest zapoznanie, taka rola sondażowa, na temat jak ma wyglądać prywatyzacja. Służyło temu również spotkanie z dyrektorem naczelnym oraz dyrektorem ekonomicznym waszego zakładu, jak również z nami, gdzie przewodniczący wydziałowych kół związkowych mieli dużo pytań dotyczących prywatyzacji, jak to wszystko ma wyglądać. Ale czy cel jest taki aby wszystko prywatyzować. Ja jestem zdania takiego, że tam gdzie nie trzeba to nie musi być prywatyzacja. Są takie zakłady państwowe, które są ekonomicznie dobre, dobrze pracują i tu musi być zgoda na to i decyzyja rządu. Co i w jakim stopniu prywatyzować.

B.B. Co OPZZ robi aby przygotować swoich członków do zmian jakie obecnie zachodzą w naszej gospodarce?

J.W. Zamierzamy już od miesiąca września br. Mamy przygotowany program szkoleniowy, który znajdzie się w najbliższym czasie na Prezydium i gdy Prezydium go przyjmie, będziemy przy udziale naszej szkoły związkowej i podpisujemy umowę z prywatną szkołą biznesu w Warszawie i przy udziale wykładowców z tej szkoły i naszych będącymi szkolącymi związkowców i nie tylko związkowców. Chcemy to robić nie tylko w Warszawie ale tam gdzie można w naszych strukturach regionalnych, aby jak największą ilość przeszkolić. Przede wszystkim cała sfera prywatyzacji, generalnie ma być przecież przyjęty 11 rozdział Kodeksu Pracy, odnośnie podpisywania umów zbiorowych pracy. To jest bardzo ważna sprawa. Tu przewodniczący organizacji zakładowych muszą być partnerami dla dyrektorów, gdyż podpisany układ w zakładzie będzie tam, gdzie jest organizacja zakładowa, tam gdzie nie ma związków nie będzie układu zbiorowego. To co wypracuje organizacja zakładowa i jak się dogada z dyrekcją, wywalczy u siebie, tak będzie miała. I to jest bardzo ważna sprawa. I na to będziemy kłaść ogromny nacisk w trakcie naszych szkoleń.

B.B. Czy według Pana posłowie z OPZZ zrzeczeni w klubie SLD spełniają swoją rolę, czy to nie jest zbieżność interesów?

J.W. Nie chciałbym tak oceniać panów posłów, jak spełniają swoją rolę. Jak na pewno Pani wie, jest powołany wola Kongresu zespół posłów związkowych. Chociaż powinno być to koło, to jest podjęta uchwała kongresowa, ale na razie przyjęliśmy zasadę, że nie koło tylko zespół posłów związkowych, do którego zapisało się 36 osób. Proszę zauważyć 36 z 61, bo tytuł mamy posłów związkowych, jest wybrany prezydium, na czele tego zespołu stoi nasza przewodnicząca kol. Ewa Spychalska i dlatego został powołany ten zespół. Związki zawodowe muszą mówić swoim językiem, w klubie SLD a wiemy jak do tej pory to

wszystko wyglądało, że nie wszystkie ustawy sejmowe, które przyjmował Sejm były przyjmowane tak, jakby sobie życzyli ludzie pracy. I w związku z tym ostatni Kongres zdecydował, że należy powołać taki zespół i ten zespół ma zadanie spotkanie się przed każdym posiedzeniem Sejmu i ustalać sobie, jak się ma zachowywać, jak wypracowywać wszystkie ustawy, które my wnosimy do Sejmu.

B.B. Obecnie wielu posłów OPZZ jest krytykowany za nieprezentowanie interesów pracowników.

J.W. Niestety są. Mogę to potwierdzić. Mógłbym tu wyliczyć nazwiska, ale nie chciałbym tego robić. I właśnie dlatego, gdzie się nie pojeżdże, do jakich zakładów pracy, ten temat się bardzo ostro przewija, że zostali wybrani i coś tutaj zaczęło szwankować.

B.B. Czy ten zespół zmienia tą opinię?

J.W. Mamy taką nadzieję. Po to został powołany, żeby przed każdym spotkaniem dogadywać się bo wiadomo na klubie SLD jest wiele podmiotów i mogą być różne zdania, ale posłowie związkowi powinni mówić jednym językiem, i jeżeli ustalimy „tak” to musi być „tak”. Zobaczmy jak to nam wyjdzie.

B.B. Jak się układa Pana współpraca z Ewą Spychalską?

J.W. Tak jak już mówiłem, w OPZZ pracuję od początku i nie mam trudności i jeżeli te wszystkie zadania wypełnia, które postawił mi Kongres, a mam te „działkę” dość dużą, staram się wywiązywać z tych zadań, bywać w zakładach pracy, rozmawiać z ludźmi na wszystkie te tematy, które związkowców dotyczą i nie powinno być między mną a Panią Przewodniczącą zgrzytów ani zażądań.

B.B. Dziękuję bardzo Panu za rozmowę.

Rozmowę z v-ce przewodniczącym OPZZ panem Józefem Wiadernym przeprowadziła Beata Błaszczuk.

## Moje spojrzenie w dziesięciolecie RSTK

# Z życia RSTK

Kiedy wiatr historii zapoczątkował nowy ład społeczny i moralny, w latach 80-tych odczucia tego prądu dało się zauważyć nie tylko w Gdańsku, Krakowie, Warszawie, ale również i w Świdniku. Wówczas to jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać liczne Stowarzyszenia i Zgromadzenia.

W Świdniku w tym okresie powstała grupa nieliczna, która przyjęła nazwę „Kolor”. Do tej grupy zaczęły zgłaszać się osoby nie tylko zainteresowane malarstwem, ale i te, które chciały pisać i przemawiać słowami poezji bez opieki cenzorów.

Niestety stan wojenny przekreślił losy wielu tych organizacji. Ale tej grupy nie był w stanie przezwyciężyć, ponieważ od samego początku była i jest nadal apolityczna.

Jej to z ogromnymi trudnościami udało się przełamać rygory stanu wojennego i już w roku 1984 zatwierdzono statut tego Stowarzyszenia. Rozpoczęło działalność w województwie lubelskim. Stowarzyszeniem tym jest i było Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury.

Wtedy to zaczęły powstawać liczne koła i tak powstało Koło w Puławach, Kraśniku i Świdniku. Leżka w oku się kręci, gdy wspominam i Przegląd Twórców RSTK w naszym mieście, jaki

miął miejsce w roku 1985, kiedy to przybyli licznie reprezentacje z całego Polski, prezentować swój dorobek.

Któż nie wspomina wspaniałej kapeli „Walendziaki” z Dąbrowy Górniczej, która to wędrowała ze śpiewem i muzyką ulicami naszego miasta.

Trudny orzech do zgryzienia mieli jurorzy tego przeglądu rozdzielając laury nagrodzonym w dziedzinie malarstwa i literatury.

Świdnik stał się jednym miastem w Polsce, w którym odbywały się przeglądy. Niestety, co dobre szybko się kończy. Bardzo szybko z powodu właściwej kultury robotniczej oraz profesjonalistów i brakiem zainteresowania się nimi przez władze terenowe, zaczęły się rozwiązywać poszczególne Koła. Taki los spotkał Koło w Puławach i Kraśniku. W Świdniku utworzył się wspólny Zarząd, który próbował coraz nowych dróg i zmierzał do rozpo-

częcia własnej działalności gospodarczej.

Rozpoczęto ją od aukcji prac malarskich. Następnym etapem były rozprowadzane odpłatnie tomiki wierszy podczas koncertów chóru „Tercja”. Pozwolił Państwo, że powrócę jeszcze do początków Stowarzyszenia i dodam, że „Ono” od samego początku wzbudzało i nadal wzbudza zainteresowanie wśród społeczeństwa woj. lubelskiego i władz terenowych w Świdniku. A teraz nawet zyskało patronat związków zawodowych.

Przełomowym momentem było wydzierżawienie lokalu i urządzenie w nim galerii malarstwa, rzeźby i innych dzieł sztuki.

W tym czasie pojawiło się wiele „krytyków” i zaczęło się opluwanie wszystkiego. Lecz i tym przeciwnościom nasz ruch zdołał się przeciwstawić. Z otwartą przybitką wchodził w nowe dziesięciolecie.

Kazimierz Kalińczuk

Materiały ZZP przygotowane zostały przez Grupę Informacyjną Zarządu Związku pod przewodnictwem Wojciecha Lipniowieckiego. Tel. 120-61 w. 52-62, 130-42.



# GŁOS SPORTOWY

## Tenisowi oldboje grają

Podczas gdy tenisiści Avii — juniorzy i młodzicy grali w Lublinie i Puławach (3 i 4 września), na kortach FKS rozegrano turniej tenisa ziemnego w kategorii oldboyów.

W grach pojedynczych zawodów wzięło udział dziesięciu zawodników, a zwyciężył Bogusław Mrówka, który w finale pokonał Marka Wysokińskiego 6:3, 6:0.

W grach podwójnych startowało pięć par. Najlepszą okazali się Władysław Wlizio — Adam Piechota, którzy w finale wygrali z deblem Tadeusz Smoczyński — Zbigniew Poleć 6:0, 7:5.

Po zakończeniu zawodów bardzo sympatycznym akcentem było „godzina wspomnień”, w czasie której wspomniano minione lata swidnickiego tenisa.

A. Piechota

## Zabrakło szczęścia

W niedzielę (na meczu Belchatów — Lublinianka) spotkałem na trybunach stadionu na Winiawie trenera zespołu żółto-niebieskich PIOTRA KUSZYŁKA.

— Wszystkie drużyny lubelskie przegrały w tej kolejce My też!

Bywa i tak! Co się zaś tyczy Avii, moi piłkarze nadal nie grają do ostatniej minuty. Straciliśmy bramkę niesłychanie pechowo. Na pięć minut przed zakończeniem spotkania!

Zabrakło szczęścia!

— Jak bronił Darek Grodzicki? Pytam nie bez kozery. Przed nami mecz derbowy z Lublinianką. Wiele może zależeć od jego postawy. Jedenastka z Winiawy przegrała mecz — to prawda ale napastnicy Lublinianki dali się mocno we znaki bramkarzowi gości!

Dariusz grał pewnie. Obronił kilka groźnych strzałów zza pola karnego. Przepuścił do siatki pil-

kę, której praktycznie nie widział. Pod jego bramką panował bowiem ścis i tok!

— Wygramy mecz derbowy? Łatwo nie będzie ale nie tracę nadziei!

kk

PS Przy okazji słówko o kibicach. O grupie ze Swidnika, która przebywała na stadionie przy Konwiktorskiej. Fani Avii zachowywali się poprawnie. Wiedzą jednak dobrze, że wyjechali na wycieczkę do Warszawy tylko dzięki pomocy jednego z działaczy sportowych klubu. Żadne bowiem przedsiębiorstwo komunikacyjne nie chciało „wypożyczyć” im autokaru. Wszyscy mieli bowiem dość skandalicznego zachowania się na meczu z Jagiellonią w Swidniku. Jeśli na meczu z Lublinianką zechcą znowu „zamącić” — ostrzegamy pobłażania nie będzie!

## Powrót na fotel prezesa

Długoletni działacz sportowy ze Swidnika KAZIMIERZ PATRZAŁA powrócił na fotel prezesa ogniska TKKF Swit. Wybrany jednomyślnie na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym przez gremium działaczy tego stowarzyszenia zapowiedział kontynuację tradycji krzewienia sportu masowego w WSK i mieście.

Program działalności ogniska na kolejne cztery lata przedstawiony został na najbliższym posiedzeniu zarządu.

Obecny na zebraniu prezes ZW TKKF w Lublinie ZBIGNIEW FURMAN podziękował działaczom za dotychczasowe zaangażowanie w pracy społecznej. Najlepsi uhonorowani zostaną niebawem dyplomami i odznakami. Przedstawiciel WSK PZL Swidnik S.A. MARIAN CHAŁAS i wiceprezes FKS Avia ds. finansowych ADAM WARYSZAK obiecali pomoc organizacyjnemu-finansowemu przy rozwiązywaniu najważniejszych problemów ogniska.

k

## LZS Melgiew u progu nowego sezonu

Wystartowały piłkarskie rozgrywki klasy wojewódzkiej sezonu 1994/95. Wśród czterestu klubów znajduje się również drużyna Ludowego Zespołu Sportowego z Melgiew, która wystąpi w roli beniaminka. Oto co przed inauguracją rozgrywek powiedział RYSZARD KURZĘPA — instruktor sportowy gminy Melgiew, a zarazem od kilku lat działacz miejscowego LZS:

Po wielkiej radości, jaka zapanaowała z racji historycznego awansu do klasy wojewódzkiej musimy realistycznie spojrzeć w przyszłość. Utrzymanie się w tej klasie rozgrywek na pewno nie będzie łatwe ponieważ przeskok z „z marszu” o kilka stopni w futbolowej drabinie sprawia zawsze wiele problemów. Kierownictwo klubu i sami piłkarze mogą jedynie zapewnić o walce do końca.

Poza boiskiem — wiadomo, że dalsze wyzwy, jakie czekają nas w tym sezonie wymagają większych nakładów finansowych. Jak zwykle niezawodny okazuje się Urząd Gminy Melgiew, z wójtem Wacławem Motylem — wielkim sympatykiem piłki nożnej. Nie ukrywam, że przydałyby się jeszcze jakiś sponsor i w tej kwestii poczyniliśmy pewne kroki. Tuż przed sezonem zakład produkcji konfekcyjnej „WEA” z Krępcą ufundował i przekazał nam nowy komplet strojów sportowych.

Natomiast w dalszym ciągu nie jest rozwiązana sprawa naszego boiska, którego płyta wymaga gruntownej renowacji. Warto to zrobić, ponieważ po ubiegłorocznych sukcesach coraz więcej

młodzieży z okolicznych miejscowości garnie się do piłki, by pod okiem trenera STANISŁAWA MARKOWSKIEGO uczyć się piłkarskiego rzemiosła.

Kadrę LZS w sezonie 1994/95 stanowić będą: JAN ABEL, GRZEGORZ BIELECKI, KRZYSZTOF CHYCKO, TOMASZ CIECHOMSKI, RAFAŁ DŁUGOSZ, MARIUSZ FALKOWSKI, IRENEUSZ FRYKOWSKI, ZBIGNIEW GALGAN, JERZY GAP, WOJCIECH GĘBA, CEZARY GOSPODARCZYK, MAREK GOSPODARYK, SYLWESTER JESIONEK, JACEK KOŚCIB, ANDRZEJ KOZYRA, RYSZARD KURZĘPA, STANISŁAW MARKOWSKI, JAROSŁAW MICHAŁCZUK, MARIUSZ MIERZEJEWSKI, RYSZARD MOJSKI, DARIUSZ NAWROCKI, TADEUSZ OLEJNIK, ARTUR RADZIEWICZ, SŁAWOMIR SĄDY, MIROSLAW SKULIMOWSKI, KRZYSZTOF SOCHA, JAROSŁAW WARTACZ, HUBERT WNUK i JERZY WNUK.

...

21 sierpnia, w meczu otwarcia nowego sezonu LZS Melgiew gościł na boisku LZS Serokomla Janowiec. Melgiewianie przystąpili do tego spotkania bez czterech podstawowych graczy, bronili się jednak aż do 80 minut, kiedy gospodarzom udało się w wielkim zamieszaniu podbramkowym zdobyć gola na wagę zwycięstwa.

Jacek Kosierb

Na dziś jest ich bowiem sporo. Stowarzyszenie nie ma własnego lokum (świątyni), ma kłopoty z brakiem pomieszczenia na magazyn sprzętu.

Postanowiono, że w kalendarzu imprez sportowych znajdzie się jeszcze miejsce na zorganizowanie błyskawicznego turnieju piłki nożnej z udziałem drużyn wydziałowych. Zwycięski zespół otrzyma... beczkę piwa.

k

Występem w eliminacjach makroregionalnych do Ogólnopolskiego Turnieju Kwalifikacyjnego kadetów rozpoczęli sezon judocy SKS SHIROKAIJ przy Szkole Podstawowej nr 5. W turnieju wystąpili MAREK KIRYLA, ROBERT ŚWIERSZCZ, PAWEŁ SWENAREK, MAREK SKOCZYŁAS i ANDRZEJ KUKULSKI, wszyscy będący już uczniami Zespołu Szkół Technicznych. Judo-ści przywieźli dwa trzecie i dwa piąte miejsca. Ich trener WALDEMAR BIAŁOWA podkreśla, że na stosunkowo słabszą formę na początku sezonu wpłynął brak letniego zgrupowania.

## Judocy rozpoczęli sezon

Drugie i ostatnie eliminacje zaplanowano już na 24 września w Lublinie, a turniej finałowy na 8 października w Łowiczu.

Inne ważne występy zawodników SHIROKAIJ, to III i IV eliminacje mistrzostw Polski Młodzików. 22 października i 19 listopada rozstrzygnięte się, czy dwóch swidnickan, MAREK SKOCZYŁAS i MICHAŁ KIRYLA wykorzystają swoją szansę na awans do finałów.

Od stycznia do walk eliminacyjnych o Mistrzostwo Polski włączy się grupa aktualnych uczniów siódmych klas szkoły podstawowej, którzy w rozgrywkach makroregionalnych kładli na maty wszystkich rywali. Jest duża szansa, że o swidnickim judo będzie w Polsce coraz głośniejsze.

jmr

## Repertuar kina Lot

23 września — Król kosza — USA, od lat 12, g. 17. W czym mamy problem — USA, od lat 15, g. 19.15.

24—28 września — Maverick — USA, od lat 15, g. 17, 19.15.

29 września — Wystrzałowe dziewczyny — USA, od lat 15, g. 17, 19.15.

## Usługi wulkanizacyjne

KOMPUTEROWE WYWAŻANIE KÓŁ,  
BEZPŁATNY DEMONTAŻ I MONTAŻ KÓŁ  
NAPRAWA PILEK, MATERACÓW, PONTONÓW.

ROMUALD LEWAK

ul. Partyzantów 13 c (za Szkołą Podstawową nr 4)

Wydawane są rachunki VAT

R-75

WSK-Swidnik S.A. wydzierżawi na dogodnych warunkach dwa pomieszczenia o powierzchni odpowiednio 840 m<sup>2</sup> i 1200 m<sup>2</sup> np. pod hurtownię, produkcję lub na magazyny. Dodatkowych informacji udziela Dział TPR, tel. 62-99 lub Dział GI. Mech., tel. 53-48.

Sprzedam bardzo tanio perkusję. Tel. 134-51

D-102

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

S.P. RYSZARDA KORSZENIA

serdeczne podziękowania składa rodzina

## PROGRAM TELEWIZJI KABLOWEJ ŚWIDNIK

PIĄTEK — 23.09.94 r.

17.25 Program dnia  
17.30 Kraina przygód — blok filmów  
rys. dla dzieci  
18.30 Serwis informacyjny TKS —  
wyd. tygodniowe  
18.45 Santa Barbara — serial prod.  
USA  
19.30 Byłe do poniedziałku — odc. 79  
— serial kom. prod. franc.  
20.00 5 pytań do... — progr. publ.  
20.15 Fort Boyard — serial prod. franc.  
21.50 Gorączka — film obycz. prod.  
USA  
22.30 Serwis informacyjny TKS —  
wyd. II  
23.35 Program na sobotę

21.30 Byłe do poniedziałku (79) —  
serial kom. prod. franc.  
22.00 Serwis informacyjny TKS —  
wyd. II  
22.10 Program na wtorek

WTOREK — 27.09.94 r.

17.25 Program dnia  
17.30 Kraina przygód — blok filmów  
rys. dla dzieci  
18.30 Serwis informacyjny TKS —  
wyd. I  
18.45 I ty możesz się obronić — II  
— lekcje podstawowych chwytów  
obronnych  
18.55 Fort Boyard — serial prod.  
franc.  
20.30 Gorączka — film obycz. prod.  
USA  
22.00 Serwis informacyjny — wyd. II  
22.10 Byłe do poniedziałku (80) —  
serial kom. prod. franc.  
22.35 Program na środę

SOBOTA — 24.09.94 r.

17.25 Program dnia  
17.30 Kraina przygód — blok filmów  
rys. dla dzieci  
18.30 Tydzień w mieście (em. na k.  
10 i 55)  
18.45 Santa Barbara — serial prod.  
USA  
19.30 Lista przebojów Tylko rock  
20.00 Sławna restauracja — kom. prod.  
franc.  
21.30 Niedzielnym postępek —  
dramat obycz. prod. bryt.  
23.35 Program na niedzielę

NIEDZIELA — 25.09.94 r.

17.25 Program dnia  
17.30 Kraina przygód — blok filmów  
rys. dla dzieci  
18.30 Koncert życzeń (emisja na k.  
10 i k. 55)  
18.45 Santa Barbara — serial prod.  
USA  
19.30 Byłe do poniedziałku — odc. 80  
— serial kom. prod. franc.  
20.00 Pogoda dla bogaczy — serial  
obycz. prod. USA — odc. 28  
20.50 Klub taneczny MCM — progr.  
muz.  
21.10 Dan August — odc. 21 — serial  
krym. prod. USA  
22.00 Program na poniedziałek

PONIEDZIAŁEK — 26.09.94 r.

17.30 Program dnia  
17.35 Trzecia wojna światowa (I) —  
serial prod. USA  
18.30 Serwis informacyjny TKS —  
wyd. I  
18.40 Publicystyka programu lokalnego  
TKS  
18.50 Gość studia  
19.00 Magazyn sportowy  
19.10 Cafe American — serial kom.  
prod. USA  
19.45 Do trzech klipów sztuka  
20.00 Operacja „Strefa wojny” — film  
wojenny prod. USA

ŚRODA — 28.09.94 r.

17.25 Program dnia  
17.30 Kraina przygód — blok filmów  
rys. dla dzieci  
18.30 Serwis informacyjny TKS —  
wyd. I  
18.40 Śwadrón śmierci — film sens.  
prod. USA z serii Poza prawem  
19.30 Byłe do poniedziałku (81) —  
serial kom. prod. franc.  
19.55 Niedzielnym postępek —  
dramat obycz. prod. bryt.  
22.00 Serwis informacyjny — wyd. II  
22.10 Sławna restauracja — kom. prod.  
franc.  
23.35 Program na czwartek

CZWARTEK — 29.09.94 r.

17.25 Program dnia  
17.30 Kraina przygód — blok filmów  
rys. dla dzieci  
18.30 Serwis informacyjny TKS —  
wyd. I  
18.45 Weekend u Holly — film kom.  
prod. USA z serii Cafe American  
19.15 Prezentacja MCM — Joe Cocker  
— progr. muz.  
19.40 Navarro — film krym. prod.  
franc.  
21.10 Pogoda dla bogaczy — serial  
obycz. prod. USA — odc. 29  
22.00 Serwis informacyjny TKS —  
wyd. II  
22.10 Program na piątek

Program TELEWIZJI KABLOWEJ ŚWIDNIK jest emitowany w sied kablowej TKS w Swidniku na telewizyjnym kanale 55 (zamiennie ze stacją CMT).

Programy informacyjne, oraz niedzielne „Koncert żywych” emitujemy jednocześnie na k. 55 i na k. 16.

„Głos Swidnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Swidniku. Redaguje zespół w składzie: Danuta JASINSKA, Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Sławomir SOCHA (red. techn.), Irena WIERCHOŚ (sekretarz redakcji), stale współpracują: Mieczysław KRUK (dz. sport.), Sławomir MYK (dz. kult.). Rada Programowa: Alfred BONDOS, Dariusz MAŃKA, Zofia OPAŁIŃSKA. Adres redakcji: 21-045 Swidnik Al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 81-51 i 83-67) rozgłośni 51-82 — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Swidnik” S.A. Swidnik Al. Lotników Polskich 1, zam. 920. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tytułów artykułów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada.